Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA
REPUBLIKA

Rok I | ŁÓDŹ CZWARTEK 9 WRZEŚNIA 1926 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | 250

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49.
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24. 36-43. 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Prof. Kemmerer w Łodzi.

„Patrzę z nadzieją w polską przyszłość i na wasze stałe postępy"—mówił amerykański uczony.

Miasto podejmowało gościa bankietem, podczas którego prof. Kemmerer wygłosił doniosłe przemówienie.

Łódź, 8 września.

Wczoraj miasto wydało bankiet na cześć bawiącego w Łodzi prof. Kemmerera. Bankiet odbył się w żółtej sali Grand Hotelu.

Prócz gości zagranicznych p. Kemmerera i jego sekretarza oraz delegata min. spraw zagr. p. Kostaneckiego obecni byli: pp. wicewojewoda Ossoliński, prez. Cynarski, prez. Wojewódzki, prez. Cynarski, prezes Fichna, radny Wolczyński, radca Strohmajer, prezes Towarnicki, prez. Kernbaum, konsul Osser, dyr. Barciński, dyr. Landsberg, dyr. Miller i red. Ołtaszewski.

Prof. Kemmerer, człowiek o niezwykle miłej powierzchowności i prostocie obejścia — w każdym calu amerykanin — po całodziennej wycieczce po fabrykach, pod odbyciu kilku konferencji nie zdradza jakoś cech zmęczenia... Rozmawia na boku z p. Osserem, dzieląc się widocznie wrażeniami z Łodzi.

Przemówienie.

O godz. 8 min. 40 rozpoczął się obiad. Amerykańskiego gościa powitał p. prez. Cynarski dłuższym przemówieniem, tłómaczonym doskonałą angielszczyzną przez p. mec. Strohmajera.

W odpowiedzi prof. Kemmerer wygłosił następujące przemówienie:

— Dziękuję panu prezydentowi i wszystkich panom za gościnne przyjęcie, jakiego tu doznaliśmy. Łodzi dotychczas jeszcze nie znałem, aczkolwiek przejazdem widziałem już zdala wasze kominy. Podówczas jednak mało szło z kominów tych dymu. Obecnie jak dowiaduje się z radością, sytuacja wasza zmieniła się na lepsze, produkcja wzrasta, bezrobocie maleje, a zatem rodzą się i nadzieje na przyszłość. Epoka depresji moralnej należy już w każdym razie do przeszłości.

Obecnie są na porządku dziennym dwa zasadnicze zagadnienia.

Pierwsze — to sprawa waluty. Sądzę, że stabilizacja pieniądza polskiego dokonana była w pomyślnych warunkach i że będzie ona trwała.

Drugie — to kwestja równowagi budżetowej. Nie może być mowy o prosperowaniu kraju, gdzie rząd więcej wydaje, aniżeli ściąga należności do kas skarbowych. Te sprawy znajdują w Polsce już należyte zrozumienie.

Uprzedzam, że WIELE BĘDZIE POTRZEBA JESZCZE PRACY dla doprowadzenia wszystkiego do normalnego stanu, ale spodziewam się, że oczekuje was DALSZA POPRAWA.

Najbliższe miesiące będą jeszcze lepsze, aniżeli czas obecny.

Patrzę z nadzieją (hopefull) na wasze stałe postępy (your steady progress). Zaznaczam, że nie jest to, moim zdaniem, stan przejściowy, mimo to jednak poważna praca jest absolutnie niezbędna.

***

Obiad skończył się o godz. 9 i pół, poczem niezwłocznie goście wyjechali autem do Warszawy.

Rozmowa „Republiki" z p. Kemmererem

Raport prof. Kemmerera pozostanie tajemnicą, która będzie powierzona tylko p. min. skarbu.

Przedstawiciel „Republiki" rozmawiał z prof. Kemmererem i otrzymał następujące uwagi amerykańskiego uczonego:

— Jak długo pan profesor zabawi jeszcze w Polsce? — pytamy.

— Już niedługo. Za dziewięć dni wyjeżdżam do Ameryki, a później jadę pracować dalej, jako doradca rządu w Boliwji, gdzie również będę badał walutę i budżet.

— Czy nie mógłbym uzyskać u pana zreasumowania pańskich opinji o naszych sprawach gospodarczych i finansowych?

—O nie, to musi na razie pozostać tajemnicą. Wogóle sam absolutnie nic nie będę w Polsce publikował, bo uważałbym to za nielojalne wobec polityki polskiej, która wszak posiada najrozmaitsze kierunki. Z moich opinji i spostrzeżeń ułożę memorjał, który wręczę osobiście p. ministrowi skarbu. Co minister wasz dalej z tym zrobi, to już jego rzecz, a nie moja.

— Rozumiemy, że chodzi panu profesorowi o zachowanie w tajemnicy pewnych rzeczy natury politycznej, czy technicznej. Jaka jest jednak pańska opinja ogólna o obecnym stanie Polski?

— Uważam, jak to, zresztą, wszyscy widzą, że sytuacja wasza znakomicie się poprawiła. Dalsze kontynuowanie dzieła naprawy to już wasza rzecz.

— Jak pan profesor znalazł Łódź?

— Znam ją tylko z dwukrotnego przejazdu i z krótkich rozmów, które wówczas prowadziło się na peronie. Zresztą, jeśli nadarzy się okazja, będą o tem jeszcze dzisiaj wieczorem mówił.

— Czy zamierza pan jeszcze w Łodzi pozostać?

— Nie. Dowiedziałem się wszystkiego, o co mi chodziło. Wyjeżdżam za dwie godziny autem do Warszawy. Jedynym jeszcze moim kłopotem jest aby szofer nie jechał z większą szybkością, aniżeli 60 klm. na godzinę, bo przyznam się, że nie chciałbym karku skręcić...

Niemcy przyjęte do Ligi.

Delegacja niemiecka już jutro weźmie udział w obradach.

Polska będzie wybrana do rady Ligi na okres sześcioletni.

Genewa, 8 września.
Agencja Wschodnia

Na dzisiejszem posiedzeniu ligi narodów, na którem WSZYSTKIEMI GŁOSAMI PRZEPROWADZONY ZOSTAŁ WYBÓR NIEMIEC DO LIGI NARODÓW sekretarz generalny ligi, na polecenie Ninczica, wystosował odnośne zawiadomienie pod adresem Stresemanna.

Delegacja niemiecka wyjedzie dziś wieczór do Genewy, aby wziąć udział w plenarnem posiedzeniu ligi, oraz w posiedzeniach rady.

Zebranie rozpoczęte zostało o godz. 10.15. Zainteresowanie dzisiejszem posiedzeniem było nadzwyczajne. Na długo przed rozpoczęciem narad sala referencyjna była przepełnioną i na trybunach nie było wolnego miejsca.

Po przemówieniu delegata szwajcarskiego, Motty, wystąpił delegat holenderski, Leden, który sprzeciwił się łączeniu sprawy wejścia Niemiec do ligi narodów ze sprawą powiększenia ilości niestałych miejsc w radzie. Stanowisko mówcy poparł delegat norweski Nansen, jak również delegat Szwecji, Loefgren, który oświadczył, iż nie akcentuje swoich opinji, aby nie utrudniać Niemcom wstąpienia ich do ligi.

Popołudniowe posiedzenie rady, rozpoczęte o godz. 4 popoł. zastanawiało się nad kwestjami mniejszej wagi, w oczekiwaniu na przyjazd delegacji niemieckiej, która nastąpi jutro w nocy.

Opozycja Holandji

Genewa, 8 września.

Na dzisiejszem posiedzeniu zgromadzenia Ligi narodów po przemówieniu radcy związkowego Motty, który przedstawił zgromadzeniu wniosek w sprawie przyjęcia Niemiec do Ligi oraz reorganizacji rady Ligi zabrał między innemi głos delegat Holandji. Radca związkowy Motta, mówi delegat Holandji, zaproponował zgromadzeniu Ligi narodów załatwienie sprawy przyjęcia Niemiec do Ligi, przyznania im stałego miejsca w radzie oraz powiększenia niestałych miejsc w radzie do liczby dziewięciu bez przekazywania tych spraw do rozpatrzenia odpowiednim komisjom. Jedynie sprawa procedury przy wyborze kandydatów na niestałe miejsca w radzie ma być przekazana do zbadania komisji prawniczej. Obecnie więc ma być znacznie powiększona ilość miejsc w radzie Ligi bez pozostawienia zgromadzenia dostatecznej ilości czasu do przeprowadzenia nad tą sprawą gruntownych obrad.

Holenderska delegacja gotowa jest jednak w interesie porozumienia przyjąć przedstawione wnioski pokojowe jakkolwiek podtrzymuje ona jednocześnie swe zasadnicze wątpliwości.

Delegat Norwegji Nansen oraz delegat Loefgen wypowiedzieli się również przeciwko celowości zaproponowanego postępowania.

Wybór Polski.

Berlin, 8 września.
Polska Agencja Telegraficzna.

Genewski korespondent „Lokal - Anzeiger", przedstawiając wczorajsze uchwały prezydjum zgromadzenia, jako triumf Francji, pisze m. in., że wybór Polski do rady najprawdopodobniej na 6-letnie miejsce jest pewny i że wszelkie inne pogłoski w tym przedmiocie uważać należy za fałszywe. Dopiero po dokonaniu wyboru Polski zostanie zwołana rada Ligi narodów. Sprawozdawca kończy swoje informacje rozpaczliwem twierdzeniem, że w Genewie wszystko dzieje się dla Polski.

Stłumienie powstania w Hiszpanji.

Wojska rewolucyjne skapitulowały.—Oficerowie artylerji staną przed sądem wojennym.

Primo de Rivera głosi swój triumf.

Madryt, 8 września.

Ruch rewolucyjny wśród oficerów artylerji można uważać za zakończony. Jedynie w Barcelonie opór trwał najdłużej, przyszło do krwawych walk, jednakże i tam wojska się poddały. Żołnierze i podoficerowie nie będą karani, gdyż działali tylko na rozkazy dowódców-oficerów, którzy będą stawieni pod sąd wojenny.

Madryt, 8 września.
Polska Agencja Telegraficzna.

Prezydjum rady ministrów ogłosiło komunikat, stwierdzający, iż wczoraj do godz. 3-ej popoł. na całym terenie Hiszpanji, jak również na przyległych wyspach nie było ani jednego pułku lub oddziału, któryby nie zgłosił wobec rządu uległości. Komunikat poświęca słowa pochwały hiszpańskiej armji w Maroko, która nigdy nie przysporzyła najmniejszego kłopotu rządowi i zasłużyła sobie na wyrażenie jej raz jeszcze wdzieczności ojczyzny.

Madryt, 8 września.

Król podpisał dekret w sprawie zniesienia stanu oblężenia oraz wydał zarządzenie w sprawie przesiedlenia do kraju 12 tysięcy żołnierzy, przebywających w Marokku.

Dymisja 1800 oficerów.

Paryż, 9 września.
Polska Agencja Telegraficzna.

„Le Journal" donosi z Madrytu, że 1800 oficerów artylerji zostało zawieszonych w czynnościach. Wkrótce ogłoszona amnestja, która nie obejmie jednakże przywódców rewolty. Wobec których kara zostanie zastosowana z całą surowością. Gen. Primo de Rivera odmówił przyjęcia gen. Sirvent, znajdującego się pod zarzutem popierania zrewoltowanych oficerów.

Ustąpienie gen. Beraugera

Londyn, 9 września.

Z Madrytu donoszą, że generał Beranger, który został mianowany w chwili ostatniego kryzysu szefem biura wojskowego króla Alfonsa przyjechał do Madrytu i tegoż dnia wręczył królowi swą dymisję. Usunięcie się generała, który nie należał do przyjaciół Primo de Rivery może być komentowane tylko z pewnym stanowiskiem dyrektora i opanowaniem ogólnej sytuacji. W pewnych kołach król Alfons stracił na popularności z powodu zdecydowanego przechylenia sie na stronę Primo de Rivery.

Oświadczenie Primo de Rivery.

Madryt, 9 września.
Polska Agencja Telegraficzna.

Po skończonem posiedzeniu rady ministrów, które się odbyło pod przewodnictwem króla, prezes rady ministrów oświadczył przedstawicielom prasy m. in. co następuje: Na posiedzeniu dzisiejszem złożyłem królowi sprawozdanie o przebiegu wypadków wojskowych w kraju. **Przywódcy rewolty postawieni zostali przed sąd. Rozpoczęło się już śledztwo w celu ustalenia bliższych szczegółów rewolty.**

Na posiedzeniu poruszona została również sprawa Ligi narodów. Minister finansów złożył sprawozdanie o sytuacji skarbu, która jest bardzo pomyślna, podkreślił przytem zwyżkę walorów hiszpańskich, która się zaznaczyła w dniu wczorajszym. Król podpisał szereg dekretów. Jeden z tych dekretów zaznacza na wstępie, iż rząd podobnie zresztą jak oficerowie artylerji, głęboko ubolewa, iż konflikt doprowadził do takiego rozwiązania, pomimo tylokrotnie wysuwanych przez prezesa rady ministrów i ministra wojny propozycji, które nacechowane były serdeczną życzliwością i nikogo nie mogły drażnić. **Prawo zostanie zastosowane z całą surowością, chodzi bowiem o danie przykładu.** Wymiar kary jednak nie będzie wyrazem zawziętości lub chęci dokuczenia komukolwiek. Kończąc swe oświadczenie, prezes rady ministrów zaznaczył, iż król wyjeżdża z Madrytu na jeden dzień i że przed wyjazdem króla nie odbędzie się posiedzenie rady ministrów.

Hiszpanja nie opuści Marokka.

Paryż, 9 września.

„Journal" donosi z Sant Sebastian, iż minister spraw zagranicznych Yanguas odbył konferencję z hiszpańskim ambasadorem w Londynie oraz delegatem przy Lidze Narodów Palaciosem, Yanquas zaprzeczył wobec dziennikarzy jakoby rząd miał zamiar ewakuować Marokko. Yanguas odmówił dalszych wyjaśnień w sprawie Tangeru zanim Liga Narodów nie ukończy swych prac.

Huragan w Nowym Targu.

Zginęło trzech górali.

Nowy Targ, 8 września.

Onegdaj po południu szalała nad Nowym Targiem straszna burza, jakiej najstarsi mieszkańcy Nowego Targu nie pamiętają. Od bijących raz po raz piorunów zginęło na Klikuszowej, przedmieściu N. Targu, trzech górali w średnim wieku, osieracając liczne rodziny. W samym N. Targu piorun uderzył w stodołę gospodarza Gacha, która spłonęła doszczętnie wraz ze zwiezionemi plonami. Dzięki energicznej akcji straży pożarnej nie dopuszczono do rozszerzenia się pożaru, Kilka osób dostało ataków nerwowych pod wpływem piorunów i błyskawic.

Gen. Jaźwińsk na wolności.

Wczoraj przybył do Warszawy.

Warszawski kor. „Republiki" telefonuje:

Wczoraj o godz. 5 po poł. zwolniono gen. Jaźwińskiego, przebywającego w więzieniu na Antokolu w Wilnie.

Zwolnienie nastąpiło po dłuższej rozmowie, jaką gen. Jaźwiński miał z marszałkiem Piłsudskim w czasie jego pobytu w Wilnie.

Gen. Jaźwiński dziś zrana przybył do Warszawy, gdzie będzie oczekiwał na rozprawę sądową.

Cwiczenia floty angielskiej

na morzu Bałtyckiem.

Gdańsk, 8 września.
Polska Agencja Telegraficzna.

Według doniesień dzienników tutejszych z końcem bieżącego miesiąca przybędzie na morze Bałtyckie kilkanaście angielskich okrętów floty wojennej celem odbycia ćwiczeń. Okręty angielskie odwiedzą po zakończeniu ćwiczeń szereg portów bałtyckich, m. in. Gdynię.

Możliwość wybuchu strejku kolejarzy

Premjer nie przyjął delegacji zjazdu urzędników kolejowych.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Premjer Bartel nie przyjął w dniu wczorajszym delegacji zjazdu urzędników kolejowych, która zgłosiła się z żądaniem podwyżki płac.

Wobec takiego stanowiska rządu kolejarze w dniu wczorajszym wydali odezwę, w której zaznaczają, że lekceważące stanowisko rządu wobec kolejarzy i ignorowanie sprawy uposażeń urzędników kolejowych może wywołać bardzo szkodliwe skutki, a nawet strejk.

—:o:—

Groźba strejku węglowego

zawisła nad Polską.

Katowice, 8 września.

Sytuacja w przemyśle węglowym staje się z każdym dniem coraz cięższa.

Rokowania rozpoczęte przed 10 dniami w sprawie zawarcia nowej umowy, nie doprowadziły do wyników.

Robotnicy odrzucili kategorycznie żądanie przemysłowców, by umowa była zawarta na przeciąg 3—6 miesięcy i zażądali umowy rocznej.

Poza tem niemniejszą trudność podczas rokowań stanowi sprawa podwyżki płac.

Robotnicy żądają 25 proc., przemysłowcy dają 5 proc.

W dniu dzisiejszym rozpoczną się rokowania przy współudziale przedstawiciela rządu. Rozjemcą rządowym jest mianowany inspektor pracy w Sosnowcu p. Gallot.

Wybuch strajku w kopalniach — co nie jest wykluczone byłby katastrofą dla naszego życia gospodarczego.

—:o:—

Rząd angielski i górnicy

dążą do zlikwidowania strejku.

Portsmouth, 8 września.

Na wezwanie przedstawicieli rządu przywódcy górników wyjechali do Londynu w celu podjęcia rokowań o zlikwidowanie strejku węglowego.

Londyn, 8 września.
Polska Agencja Telegraficzna

Churchill wystosował do przewodniczącego syndykatu właścicieli kopalń pisma z przedstawieniem propozycji zawarcia układu ogólno-narodowego, któryby regulowałby zarobki i warunki pracy, lecz pozostawiał syndykatom okręgowym całkowitą swobodę w prowadzeniu rokowań nad poszczególnemi warunkami pracy w kopalniach.

Klęska deszczów

we Włoszech.

Rzym, 8 września.

Od kilku dni padają tutaj nieustanne deszcze. Rzeczki Aquila i Porra wystąpiły z brzegów. Miasteczko Inalborg zostało zupełnie zniesione. W miejscach gdzie szły ulice, znajdują się sterty kamieni. Połączenia telefoniczne i telegraficzne przerwane.

Szkarlatyna grasuje nadal.

Ilość chorych w stolicy stale się zwiększa.

Warsz. koresp. „Republiki" telef.:

W ciągu dnia wczorajszego przywieziono do szpitali 39 nowych chorych płonicznych.

Śmiertelnych wypadków zanotowano trzy. Wyzdrowiało — 19 osób.

Ogólna liczba chorych na szkarlatynę dzieci wynosiła wczoraj 657.

Lotnicy polscy

są entuzjastyczne podejmowani w Tokio.

Polska Agencja Telegraficzna.

Tokio, 8 września.

Lotnicy polscy por. Orliński i sierżant Kubiak składali dziś wizyty ministrom wojny, marynarki, spraw zagranicznych i prezydentowi miasta, w czasie których otrzymali wiele odznaczeń wojskowych i prezentów. Następnie lotnicy złożyli hołd w świątyni wojskowej. Prasa zamieściła poświęcone lotnikom artykuły okolicznościowe oraz ich fotografje. Minister wojny wydał na cześć lotników obiad z udziałem 60 zaproszonych osób. W czasie tego obiadu wygłoszono wiele serdecznych przemówień. Przyjęcie urządziło również towarzystwo polsko-japońskie. Na przyjęciu tem odczytano list towarzystwa polsko - japońskiego w Warszawie, przywieziony przez naszych lotników. Wieczorem odbyło się uroczyste przedstawienie w teatrze.

Włókniarze uzasadniają swe żądania

dobrą konjunkturą w przemyśle oraz wzrostem drożyzny.

Konferencja z przemysłowcami odbędzie się dopiero w przyszłym tygodniu

We wtorek rano zakomunikowali przedstawiciele związków zawodowych inspektorowi pracy p. Wojtkiewiczowi treść pisma wystosowanego do przemysłowców, a zawierającego żądanie podwyżki płac o 15 proc.

Po zapoznaniu się z treścią tego pisma insp. Wojtkiewicz zwrócił się telefonicznie do Warszawy, przedkładając obszerny raport o sytuacji, jaka wytworzyła się w przemyśle włókienniczym na tle tych żądań.

Min. pracy poleciło częste przesyłanie raportów o stanie zatargu, który w razie zaostrzenia się — spowodowałby

INTERWENCJĘ WŁADZ CENTRALNYCH.

***

W związku z powyższym zwróciliśmy się po opinję do okręgowej komisji związków zawodowych, której sekretarz, p. Walczak, udzielił nam następujących wyjaśnień:

— Przemysłowcy w wyrażonej na łamach „Republiki" opinji zdobyli się na wolny żart, starając się nam wmówić. że nie będziemy chcieli wykorzystać argumentu o wzmożonym ruchu w przemyśle włókienniczym.

Rzecz się przedstawia jednak wprost przeciwnie, bo w chwili gdy na poprzedniej konferencji, w obecności rządu, przemysłowcy mogli podobnym argumentem operować, tembardziej my, przy obecnej zmianie konjunktury,

CHCEMY TEN ATUT WYKORZYSTAĆ.

Sprawa bowiem ożywienia się rynków przedstawia się nie w ten sposób, że pomyślna konjunktura wpłynęła jedynie na uruchomienie większej ilości przedsiębiorstw, poszczególne bowiem firmy znajdują się obecnie w tak dobrej sytuacji, że bezwględnie

MOGĄ PODWYŻSZYĆ PŁACE SWYM ROBOTNIKOM.

A płace te są szalenie niskie.

W okresie prowadzonych pod przewodnictwem premjera Bartla rokowań o podwyżkę płac włókienniczych, przedstawiciele związków domagali się 18 proc. wyrównania drożyźnianego.

Wówczas zgodzili się przedstawiciele związków na 12 proc. —podwyżkę z uwagi na mającą nastąpić stabilizację cen artykułów pierwszej potrzeby.

Obecne wystąpienie o podwyżkę spowodowane zostało niskim poziomem płac w porównaniu do poziomu cen artykułów.

Płaca bowiem t. zw. robotnika podwórzowego powinna wynosić na podstawie tabeli waloryzacyjnej 6 zł. 61 gr. dziennie, tymczasem

ROBOTNIK TEN ZARABIA ZALEDWIE 3 ZŁ. 27 GR. DZIENNIE.

W tym samym stosunku niskie są zarobki przeciętnego tkacza bawełnianego który zamiast 7 zł. dziennie zarabia tylko 4 zł. 55 gr.

— Przemysłowcy tłumaczą się, że zawarta ostatnio umowa nie przewiduje regulowania płac według wskaźnika drożyźnianego. Pod tym względem mają oni rację, ale to nie jest przyczyną byśmy nie powoływali się na wzrost drożyzny, która

W SIERPNIU WYNOSIŁA 2 PROC.

Być może, że dla przemysłowców jest to niewiele, dla robotników jednak jest to bardzo dużo.

Gdybyśmy w umowie tę ewentualność poruszyli, nie byłoby potrzeby obecnie żądać podwyżki, która obecnie jest najzupełniej aktualna.

Wszak sam rząd zapoczątkował tą akcję,

PODNOSZĄC TARYFĘ POCZTOWĄ, A OBECNIE ZAMIERZAJĄC PODWYŻSZYĆ TARYFĘ KOLEJOWĄ.

Zrzucanie z siebie wszelkich zobowiązań względem nas i chęć skierowania naszych pretensji do rządu, który nie był w stanie obniżyć cen artykułów pierwszej potrzeby, jest naszym zdaniem niefortunnym pomysłem.

Przemysłowcy wiedzą, że żądania nasze są słuszne, chcąc jednak sparaliżować naszą akcję, nazywają ją nieaktualną i niepoważną.

Na konferencji, która się odbędzie przypuszczalnie po 15-tym, gdyż

DO 1 PAŹDZIERNIKA OBOWIĄZUJE STARA UMOWA,

przekonamy przemysłowców, że sprawa jest jednak aktualna i poważna i że nie bezpodstawnie wystąpiliśmy z naszemi żądaniami. Sum.

Dnia 8-go września 1926 r zmarła po długich i ciężkich cierpieniach

B. P.

Fanny z Tumarkinów

HOFFMANOWA

(wdowa po b. p. Leonie)

i w tymże dniu pochowana została.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę drogim nam zwłokom a w szczególności p. Inżynierowi G. Praszkierowi składa serdeczne Bóg zapłać

Stroskana Rodzina.

Uprasza się o nieskładanie kondolencyj.

---

12 lat ciężkiego więzienia!

Tak brzmi wyrok sądu okręgowego.

BOGATY LITWIN TRUDNIŁ SIĘ W POLSCE BANDYTYZMEM

W grudniu ubiegłego roku we wsi Krzywiec powiatu łódzkiego w zagrodzie Adolfa Pinkowskiego wydarzył się śmiały napad bandycki.

Podczas nieobecności gospodarza oraz jego małżonki, którzy udali się na jarmark do Aleksandrowa, gdy w mieszkaniu znajdowała się jedynie 19-letnia córka Pinkowskiego, Zelma, przybył jakiś **młody osobnik w cyklistówce** prosząc o wsparcie.

Zelma dała mu kilka kartofli.

Żebrak podziękował jej, poczem wyszedł z mieszkania.

Jednakże po piętnastu minutach, gdy w chałupie znajdowały się prócz Zelmy dwie jej siostry, 16-letnia Fryda i 12-letnia Elza, przyszedł ponownie i, zamknąwszy szybko drzwi, zawołał do dziewczyn:

— **Ręce do góry!**

Przerażone siostry oniemiały ze strachu.

Korzystając z tego, opryszek otworzył piwnicę, znajdującą się w kuchni i grożąc dziewczynom nożem wepchnął je na dół.

Gdy młodsze siostry poczęły głośno płakać bandyta otworzył piwnicę i

zagroził, że je zamorduje.

Mimo to, jedna z nich, Fryda, wysunęła głowę z piwnicy, lecz w tej chwili żebrak-zbrodniarz

pochwycił ją za gardło

i ugodził nożem.

Dziewczyna, brocząc krwią, spadła z drabinki na ziemię.

Najstarsza siostra, Zelma, nie tracąc zimnej krwi,

wyskoczyła z piwnicy

i wybiegła do drugiego pokoju, by zaalarmować sąsiadów.

Bandyta pochwycił ją jednak, powalił na ziemię i zadał jej kilka ciosów nożem w pierś.

Opryszek przypuszczając, iż nikt mu już nie przeszkodzi w rabunku, zabrał się do dzieła. Nagle usłyszał jednak przeraźliwe krzyki dochodzące doń z podwórza.

To najmłodsza, dwunastoletnia dziewczynka alarmowała sąsiadów.

Bardyta, w obawie, iż go przyłapią, porzucił łup i wyskoczywszy oknem

zbiegł w niewiadomym kierunku.

Na pomoc dziewczynom przybył pierwszy najbliższy ich sąsiad, Jan Pinkowski, który

trąbą strażacką

zaalarmował mieszkańców wsi, poczem udał się konno do Konstantynowa, by zawiadomić policję oraz sprowadzić lekarza.

Przybyłej policji Fryda, ciężko ranna, zdołał jedynie powiedzieć, iż napastnik miał

jasne włosy i podłużną twarz.

Wskutek upływu krwi, straciła przytomność i nie mogła więcej mówić.

Przewieziono ją do szpitala do Łodzi. gdzie tegoż dnia jeszcze zmarła.

Po kilkutygodniowem śledztwie policyjnem udało się ustalić, iż napadu dokonał 24-letni Edward Troszyński,

żebrak z Aleksandrowa.

znany pod pseudonimem „Litwin".

W dniu wczorajszym znalazł się on na ławie oskarżonych sądu okręgowego, który sprawę tę rozpatrywał pod przewodnictwem wiceprezesa Witkowskiego w asyście sędziów Kozłowskiego i Karpowicza.

Oskarżony, absolwent trzech oddziałów szkoły morskiej w Chersoniu, pochodzi z Litwy kowieńskiej, gdzie matka jego w Szawlach

posiada fabrykę i kilka domów.

Troszyński, przybywszy do Polski stoczył się na niziny życia i zamieszkał w Aleksandrowie u zawodowego żebraka, Nowackiego, w którego córce zakochał się.

Troszyński obrał sobie zawód swego przyszłego teścia, a jednocześnie zajął się rabunkami.

Wobec sądu nie przyznaje się on do winy, twierdząc, iż nie miał z napadem nic wspólnego i aresztowano go w dniu,

kiedy miał zamiar się ożenić.

Świadkowie oskarżenia stwierdzają jednak dostatecznie jego winę.

Przeciwko niemu przemawiają również ślady krwi na obcasach, które stwierdzono po jego aresztowaniu.

Prokurator Mandecki w dłuższem przemówieniu domaga się dlań surowej kary, uważając, iż

zbrodnia została mu udowodniona.

Sąd po naradzie, skazał go **na dwanaście lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.**

Troszyński przyjął wyrok zupełnie spokojnie. as.

Spór o mur graniczny

Mecz „Gerlicz-magistrat" na razie bez wyniku.

Jak już donosiliśmy, magistrat uplanował dać możność obywatelom dojeżdżania na krańce miasta za biletami tramwajów miejskich.

W sprawie tej toczyły się pertraktacje między magistratem a dyrekcją kolejek podjazdowych, w osobie p. Gerlicza, jednak do porozumienia nie doszło — wobec tego, iż p. Gerlicz nie chciał się na propozycję magistratu zgodzić.

Sprawa ta była tematem narad w magistracie i postanowiono zagrozić p. Gerliczowi, że w razie dalszego oporu z jego strony, magistrat nie pozwoli tramwajom podmiejskim wjeżdżać na terytorjum miasta i na krańce jeździć będą tramwaje miejskie.

W sprawie tej odbędą się w najbliższych dniach dalsze pertraktacje. b.

ĆWIERĆ WIEKU

liczy międzynarodowy ruch zawodowy.

19 września obchodzone będzie święto 25-lecia założenia międzynarodówki zawodowej.

Ruch zawodowy klasowy w okręgu łódzkim reprezentuje klas. komisja zw. zaw. (Narutowicza 50), która w dniu dzisiejszym na godz. 7 zwołuje zebranie zarządów związków zawodowych celem omówienia programu tej uroczystości na terenie Łodzi oraz całego okręgu łódzkiego.

Do premjera Bartla

wyjechała delegacja byłych wojskowych.

Wczoraj wyjechała do Warszawy delegacja komisji międzyzwiązkowej związku byłych wojskowych. Delegacja ta przedłoży premjerowi Bartlowi obszerny memorjał W memorjale tym wskazano na konieczność rewizji koncesji, przy których w pierwszym rzędzie winni być uwzględnieni byli wojskowi.

Drugim postulatem jest obsadzenie posad państwowych i samorządowych przedewszystkiem byłymi wojskowymi. Weterani roku 1863 oraz wdowy po poległych i zmarłych inwalidach muszą być otoczeni troskliwą opieką rządu.

Brak skrzynek pocztowych

na krańcach miasta i bocznych ulicach.

Już niejednokrotnie poruszała prasa łódzka dotkliwy brak skrzynek pocztowych w Łodzi, jak również i na krańcach miasta.

Oto przykład: Na całej ulicy Kątnej niema literalnie ani jednej skrzynki do listów, przed wojną na tej samej ulicy zawieszonych było aż dwie.

Mieszkańcy powyższej ulicy, aby wysłać list, muszą przejść dwukilometrową ulicę Kątną, część Wólczańskiej oraz całą Czerwoną, aby dopiero przy zbiegu ulic Czerwonej i Potrkowskiej znaleźć skrzynkę.

Sądzimy, iż braki powyższe dyrekcja poczt i telegrafu zechce usunąć w jaknajkrótszym czasie i zawiesi na ulicy Kątnej choć jedną skrzynkę pocztową, która będzie obsługiwać nie tylko ulicę Kątną, lecz i okolice, jak Rokicie, ulicę Braterską oraz Karolew. (u)

Multimiljoner ofiarą szantażu.

„Przyjaciel" sprzedał cały jego majątek i ulotnił się z pieniędzmi.

Sąd zasekwestrował wszystkie nieruchomości sprytnego aferzysty.

Niedawno zakończona została przed kiszyniowskim sądem apelacyjnym ciekawa bardzo rozprawa, której bohaterami były dwaj uchodźcy rosyjscy

a mianowicie multimiljoner tyfliski, Semion Kruczogli, i ziemianin chotiński, Al. Plawski.

Kruczoglu uchodził za jednego z najbogatszych ludzi na Kaukazie, nic więc dziwnego, że po rewolucji stał się on przedmiotem szczególnego „zainteresowania" rozmaitych mniej, lub więcej podejrzanych indywiduów, które chciały

przywłaszczyć sobie jego majątek.

Kurczoglu otrzymywał bardzo często najrozmaitsze listy anonimowe, których autorzy żądali pieniędzy, grozili mu śmiercią i t. d.

Początkowo Kurczoglu wszystkie te listy i pogróżki ignorował; kiedy wszak w mieście coraz częściej zaczęły się zdarzać śmiałe napady rabunkowe, postanowił Kurczoglu wraz ze swą rodziną opuścić Tyflis.

Niestety decyzję tę powziął Kurczoglu zbyt późno, gdyż zanim zdążył wyjechać,

dokonano na dom jego napadu bandyckiego.

Bandyci ciężko zranili Semjona Kurczoglu, a matkę jego i dwóch braci zabili

Po dokonaniu ohydnej zbrodni poczęli się bandyci dobierać do kasy ogniotrwałej, zanim jednak zdołali ją otworzyć, zostali spłoszeni przez domowników i zbiegli,

nic z sobą nie zabierając.

Kiedy Kurczoglu znów przyszedł do zdrowia, postanowił niezwłocznie opuścić Tyflis, tembardziej, że w dalszym ciągu otrzymywał tajemnicze listy z pogróżkami.

Zlikwidowanie swych spraw majątkowych powierzył Kurczoglu

swemu przyjacielowi Plawskiemu,

urzędnikowi sądowemu, który miał cały majątek sprzedać i następnie przyjechać zagranicę, gdzie go Kurczoglu miał oczekiwać.

Sam Kurczoglu udał się do Władywostoku, skąd po uregulowaniu szeregu spraw osobistych

wyjechał na stałe do Konstantynopola.

Plawski, który niezwłocznie przystąpił do likwidacji spraw majątkowych swego przyjaciela, bardzo często do Kurczoglu pisywał, informując go szczegółowo o przebiegu akcji likwidacyjnej. — Atoli już po roku listy od Plawskiego nadchodzić poczęły nieregularnie, treść ich była niejasna, a po pewnym czasie

przestał Plawski wogóle pisywać.

Zaniepokojony Kurczoglu napisał wobec tego do kilku swych znajomych tyfliskich, którzy mu niezwłocznie odpowiedzieli, donosząc, iż

Plawski sprzedał cały jego majątek,

a po zainkasowaniu pieniędzy wyjechał w niewiadomym kierunku.

Przez dwa lata poszukiwał Kurczoglu swego niesumiennego przyjaciela. Poszukiwania te nie dawały jednak żadnego wyniku. Dopiero po dwu latach, jadąc do Konstantynopola,

spotkał go przypadkowo na pokładzie okrętowym.

Plawski podróżował z wielkim komfortem, a jego żona obwieszona była dosłownie biżuterją rodziny Kurczoglu.

Plawski oświadczył swemu przyjacielowi, że nie mógł sprzedać jego całego majątku, gdyż

bolszewicy prawie wszystko skonfiskowali,

a co udało się uratować, trzeba było w największym pośpiechu sprzedać za bezcen.

Plawski prosił Kurczoglu, by pojechał z nim do Rumunji, gdzie definitywnie uregulują rachunki. Kurczoglu jednak nie miał paszportu, wobec czego

musiał pozostać w Konstantynopolu,

umówił się jednak z Plawskim, że natychmiast po załatwieniu formalności paszportowych pojedzie za nim do Besarabji.

Wkrótce jednak otrzymał list od Plawskiego, który mu donosił, że pieniądze przekaże mu do Konstantynopola.

Kurczoglu czekał na pieniądze cały rok; widząc jednak, iż Plawski nie jest skłonny do polubownego uregulowania rachunków, pojechał do Rumunji.

Plawskiego znalazł z łatwością, gdyż był on w Bessarabji, jako

zamożny obywatel ziemski

(Plawski nabył w międzyczasie wielki majątek ziemski w okręgu chotińskim), osobistością bardzo popularną. Widząc, że Kurczoglu tym razem traktuje sprawę rader poważnie, dał mu Plawski tytułem zaliczki 66.000 lei i zobowiązał się spłacić cały dług

w ratach miesięcznych po 10.000 lei.

Kurczoglu, chcąc być w bliskości swego wierzyciela, przeniósł się z Konstantynopola do Galacu; Plawski jednak wkrótce Rumunję opuścił, przenosząc się wraz z rodziną

na stałe do Paryża.

Minął miesiąc, minęła dwa miesiące, minął rąk. Plawski rat nie przysyłał.

Kurczoglu, były multimiljoner,

wpadł w straszną nędzę.

Jego sytuacja stawała się z dnia na dzień bardziej krytyczną, aż wreszcie doszło do tego, iż w przystępie rozpaczy Kurczoglu **usiłował odebrać sobie życie.**

Wkrótce potem powrócił do Rumunji Plawski. Kurczoglu zwrócił się przeto do niego, żądając uregulowania rachunku. Plawski jednak z całym cynizmem oświadczył, iż **płacić nie będzie**

a kiedy Kurczoglu od słusznego swego żądania nie odstępował, zmusił go Plawski **z rewolwerem w ręku** do opuszczenia mieszkania.

Tragedja multimiljonera stała się jednak w międzyczasie głośną w całej Rumunji, a w szczególności zainteresował się losem Kurczoglu

konsul perski w Galacu.

Za jego pośrednictwem cała sprawa przekazana została prokuratorji państwowej, przyczem majątek Semjona Kurczoglu oszacowano na 108.366.3000 lei. Z załączonego do aktu oskarżenia szczegółowego wykazu majątku wynika, iż Kurczoglu był posiadaczem **6 domów i 1 hotelu w Tyflisie, hotelu w Borżomie, 6 winic, 2 domów w Achanczu i wielkich obszarów leśnych.**

Prócz tego posiadał Kurczoglu w chwili wyjazdu z Rosji **336 austrjackich złotych monet, 230 imperjałów, 400 złotych monet pięciorublowych, 650 dziesięciorublowych, 3000 starych monet srebrnych, 36 angielskich funtów, 238 karatów brylantów, 122 pierścionki, 1200 pereł i t. d.**

Rozprawa sądowa wypadła oczywiście na korzyść Kurczoglu.

Cały majątek Plawskiego w Rumunji został zasekwestrowany.

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł nasz najukochańszy syn, brat, szwagier i wnuk

B. P.

Leon Majtlis

przeżywszy lat 21.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się dziś t. j. we czwartek o godz. 2,30 po poł. z domu żałoby przy ul. Wschodniej № 25.

Stroskana Rodzina.

Z powodu przedwczesnego zgonu naszego kochanego przyjaciela

B. P.

LEONA MAJTLISA

wyrażają szczere współczucie rodzinie zmarłego

J. Stern, M. Garncarz, F. Pomeranc, S. Neufeld, Z. Rabinson, M. Szladkowski, Sz. Ginsberg, F Bialer

---



TEATR MIEJSKI.

Dziś, w czwartek, wznowienie krotochwili paryskiej R. Gignoux i A. Thery „Niedojrzały owoc" z Stefanją Jarkowską w popisowej roli 9-letniej dziewczynki. W drugiej roli kobiecej wystąpi utalentowana artystka Teatru krakowskiego p. Relewicz - Ziembińska. W głównych rolach męskich pp.: Bielicz, Krotke, Fabisiak. Ceny zniżone.

TEATR POPULARNY.

Dziś i do końca tygodnia „Dwie moce" Glińskiego, cieszące się znacznem powodzeniem.

W sobotę, dnia 11 b. m. po raz pierwszy przedstawienie popołudniowe po cenach najniższych: od 1 do rzędu — 80 gr., od 7 do 16 rzędu — 60 gr., amfiteatr — 40 gr.

KALENDARZYK ZEBRAŃ.
łódzkich spółek akcyjnych

9 września odbędzie się zebranie zwyczajne Tow. wyrobów wełnianych i bawełnianych „Teodor Steigert". Godzina 3 po poł. w lokalu zarządu przy ulic. Piotrkowskiej 90.

15 września zebranie zwycz. o godz 4 popoł. sp. akc. „Leonardt, Woelker Girbardt" przy ul. Leonharda 1.

25 września o godz. 5-ej po poł. zebr zwycz. Przemysł włókienniczy „Michał Glazer" sp. akc. przy ul. Zielonej 5.

27 września o godz. 5-ej po poł. zebranie zwycz. Przędzalnie wełny czesankowej „ Dąbrówka" sp. akc. przy ul Piotrkowskiej 40 (ewent. 2-gi termin — dnia 11 października).

O godz. 4-ej zebranie zwycz. Fabryka wyrobów wełnianych i bawełnianych „M. Zilbersztajn" sp. akc. Piotrkowska 40 (ewent. 2-gi termin 11-go października).

O godz. 6-ej zebranie zwycz. „Piotrkowska manufaktura" sp. akc. przy ul Piotrkowskiej 40.

Co usłyszymy przez radjo
dziś, w czwartek dn. 9-go września.

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

15.00 — Komunikat gospodarczy. 17.00 — Odczyt p. t. „Zalesienie nieużytków" wygłosi prof. Jan Kloska. 17.30 — Jazz-band. 18.30 — Pogawędka z działu „Wśród książek" wygłosi prof. Henryk Mościcki. 19.00 — Odczyt p. t „Etnografja ludności Rzeczypospolitej Polskiej" wygłosi p. Juljan Suski. 19.25 — Komunikat rolniczy. 19.40 — „Rozmaitości". 20.30 — Koncert wieczorny.

PROGRAM KONCERTÓW ZAGRANICZNYCH.

PARYŻ, fala 1750 m. 20.30 — Koncert.

WIEDEŃ, fala 531 m. 20.00 — Wieczór pieśni ludowej wiedeńskiej.

RZYM, fala 425 m. 21,25 — Koncert poświęcony utworom Alfreda Catalani.

ILUSTROWANA REPUBLIKA 9 września 1926

Zmierzch małych dyktatorów

Po greckim Pangalosie losy zawzięły się na wielkorządcę hiszpańskiego Primo de Riverę. Ostatnie depesze doniosły, że pono otrzymał on już dymisję do tej jednak chwili brak oficjalnego potwierdzenia.

Mniejsza z tym, czy chodzi tu o fakt dokonany, czy też taki, który doko na się w bliskiej przyszłości. Era dyktatury w Hiszpanji minęła i to, zdaje się na dłuższy okres czasu.

Primo de Rivera...

Śmiało rzec można, że nie jest to właściwie dyktator, jak Mussolini, lecz satrapa, który rządzi bez zasad i nie posiada żadnej idei.

Primo de Rivera rzuca się z jednej krańcowości w drugą i pragnie za wszelką cenę być popularnym. Prowadzi on od kilku lat wojnę w Marokku, rujnując gospodarczo państwo i przyczynia się do negatywnego ustosunkowania Hiszpanji do Ligi narodów.

Mussolini ma wyraźny światopogląd i cel. Primo de Rivera nie ma nic prócz genewskich ambicji i chęci władzy cywilnej w państwie. Rządził on przy pomocy wojska wbrew społeczeństwu. Społeczeństwo traktował jako przedmiot władzy, nie dając mu nawet praktycznych korzyści. Zresztą w samej armji, gdzie co drugi oficer jest pułkownikiem, nie może być mowy o skoordynowanym działaniu, o tem, ażeby armja żyła i działała przynajmniej pod wrażeniem, iż w niej właśnie tkwi ratunek kraju.

I zdaje się teraz, że te same bagnety które wyniosły go na stanowisko dyktatora, zadadzą mu obecnie śmiertelny cios.

Korpus oficerów artylerji i marynarze wystąpili już czynnie i domagaja się jego ustąpienia.

W dwuch większych ośrodkach wojskowych marynarze ujęli władzę w swoje ręce.

Primo de Rivera ogłaszą jeszcze urzędowe komunikaty i zapowiada dymisję wszystkim oficerom artylerji, ale wszystko to nie ma żadnego znaczenia wobec rozwijającej się akcji rewolucjonistów.

Król zajmuje stanowisko wrogie dyktatorowi. Dotychczas był neutralny, ale w dniach ostatnich porzucił swoją neutralność i powołał generała Berenguera na szefa swojej kancelarji wojskowej. Jak wiadomo, generał Berenguer jest nieprzejednanym wrogiem Primo de Rivery.

Dyktator usiłuje ratować się jeszcze odwołaniem się do narodu. Chce on urządzić plebiscyt.

Ma to być owem wielkiem wydarzeniem historycznem, o którem tajemniczo mówił przed kilku dniami Yanguas, minister spraw zagranicznych. Plebiscyt z inicjatywy tak zw. „Union Patriotica", założonej onego czasu przez przez samego dyktatora, ma się odbyć w dniach 11, 12 i 13 w całej Hiszpanji i rozstrzygnąć o losach dyktatury. Pewne źródła utrzymują, że „Union Patriotica" wystąpiła z tym planem na życzenie dyktatora inne zaś dodają, że król podsunął tę myśl Primo de Riverze. Minister spraw wewnętrznych zgodził się na plebiscyt i polecił władzom, ażeby przestrzegały najściślejszej bezpartyjności.

Jest już jednak zbyt późno. Oficerowie nie chcą czekać na plebiscyt i robia sobie na boku rewolucję...

Kto wie, czy w agitacji rewolucyjnej nie biorą pewnego udziału czynniki zagraniczne.. Skoro Primo de Rivera naraził się zbytnio Anglji w sprawie Ligi narodów, nie jest wykluczone, że na tyłach jego jakieś obce mocarstwo daje mu się we znaki... Pozatem traktat z Mussolinim również nie jest miły innym wielkim mocarstwom.

Opinja Hiszpanji idzie w tym wypadku na rękę zagranicy i wspólnemi siłami można dojść do rezultatów, całkiem dla dyktatora nieprzyjemnych Przykład zresztą jest bardzo bliski — Portugalja.

Najbliższe godziny powinny już zadecydować. Zadecydować o tem, czy jest jeszcze w Europie miejsce na dyktatury, które rządzą dzięki sile lub przypadkowi, a nie dzięki zdecydowanemu, prostemu i osiągalnemu programowi.

R. W.

Król panuje, ale nie rządzi.

Republikański dyktator jest obrońcą monarchji.

(Specjalna służba korespondencyjna „Republiki".)

Rzym, we wrześniu.

Z chwilą gdy Mussolini został wszechwładnym panem Włoch, wszyscy jakoś zapomnieli o królu włoskim Wiktorze Emanuelu Trzecim.

Wystarczy wziąć do ręki pierwszy lepszy numer włoskiego pisma: cała pierwsza stronica — czasem nawet druga i również ostatnia — poświęcona jest informacjom o Mussolinim, o tem **gdzie, jak i z kim spędził dzień.**

A więc o 8 godzinie zrana przyjmował interesantów u siebie w domu t. zn. w cudownej willi za „Porta Pia", którą oddał mu do dyspozycji książę Torlonia; potem miał godziny przyjęć w ministerstwie spraw zagranicznych, w „palacco Kidgi", gdzie następnie pracował w swym gabinecie przez kilka godzin; potem jadł obiad. Wyjechał autem nad morze, składał wizyty itd. aż do późnego wieczoru.

W ten sposób całe Włochy, a za niemi świat cały jest dokładnie poinformowany o każdej godzinie, o **każdej niemal minucie życia włoskiego premjera** i wodza faszyzmu, podczas gdy imię króla ukazuje się w pismach bardzo rzadko w lakonicznych depeszach i wzmiankach kronikarskich mniej więcej treści następującej: „wrócił do Rzymu...", „Przyjął raport...", „Wyjechał do Rakonidgi..." i nic więcej.

Czasem ma się wrażenie, że **Włochy nie są już wcale monarchją...**

W **rzeczywistości jednak** sprawa przedstawia się zupełnie inaczej, albowiem system faszystowskiej polityki opiera się na milczącej umowie między królem a Mussolinim, umowie, która planowo i racjonalnie rozdzieliła między niemi władzę ku obopólnemu zadowoleniu stron.

W tym wypadku spotkali się dwaj mądrzy włosi, doskonale rozumiejący się wzajemnie, którzy potrafili należycie ocenić powagę chwili i ciężar obowiązków, jakie spadły na ich barki.

Wiktor Emanuel Trzeci zupełnie zasłużenie cieszy się oddawna opinją **jednego z najbardziej wykształconych ludzi pod niebem włoskiem.**

Niezmierny zasób wiadomości, jaki posiada, czyni na ludziach po raz pierwszy stykających się z nim w życiu prywatnem, niezwykłe wrażenie: **niektórzy uważają go za chodzącą encyklopedję** szczególnie w tych dziedzinach wiedzy, które mają coś wspólnego z jego ojczyzną.

Prócz tego jest pewna gałąź wiedzy, w której król Wiktor może być uważany za **najwyższy autorytet naukowy — jest to dziedzina numizmatyki.**

Zapalony numizmatyk, posiada on kolosalnej wartości zbiory starych monet i medali, pojmując cel tej nauki w sensie bardzo szerokim, jako **jedno ze źródeł historji sztuki i kultury.**

Tego najbardziej wykształconego człowieka uczono jednak w czasach najwcześniejszego dzieciństwa, ażeby ster nawy państwowej oddawał w ręce odpowiedzialnych ministrów i **nigdy nie mieszał się do walk partji politycznych.**

Z tych względów od pierwszej chwili swego wstąpienia na tron włoski, Wiktor Emanuel Trzeci odseparował się zupełnie od życia politycznego, dając przykład, zachowywania się króla w spółczesnej monarchji konstytucyjnej.

Tylko dwa razy w ciągu swego życia musiał mimowoli przeciwstawić się swym apolitycznym przekonaniom i powziąć niezmiernej wagi postanowienia, które wywarły wpływ na całą późniejszą historję Włoch.

Pierwszy wypadek zdarzył się w maju w roku 1915, gdy premjer ministrów Salandra domagał się przystąpienia Włoch do wojny europejskiej, a były premjer Gioletti postawił wówczas wniosek o zachowaniu neutralności.

Król uznał ów moment za decydujący i biorąc pod uwagę liczne demonstracje militarystyczne, zorganizowane przez Mussoliniego, ówczesnego redaktora socjalistycznego pisma „Popolo d'Italia", **przechylił się na stronę Salandry.**

Włochy przystąpiły do działań wojennych.

Drugi wypadek zdarzył się w listopadzie 1922 roku.

Rewolucja faszystowska rozwijała się ogromnie szybko i przednie oddziały faszystów zbliżały się do Rzymu.

Ówczesny premjer ministrów Fakta podsunął królowi do podpisania rozporządzenie o wprowadzeniu stanu wojennego na obszarze całych Włoch i **rozpoczęciu walki z faszystami na śmierć i życie.**

Król nie przyjął tej propozycji, udzielił dymisji całemu gabinetowi i polecił Mussoliniemu utworzenie nowego rządu.

W ten sposób Wiktor Emanuel uchronił kraj od przelewu krwi, wzmocnił swe stanowisko na tronie, gdyż od tej chwili republikanie — faszyści i zresztą sam Mussolini, nieskrywający swych sympatji republikańskich — **stali się zapalonymi faszystami — monarchistami.**

Dziś król tylko panuje, a krajem rządzą faszyści i Mussolini.

Mimo to dziś tembardziej, król stara się przy każdej okazji podkreślić swą apolityczność i więcej niż dotychczas usuwa się w cień. Z drugiej strony zaś **Mussolini stara się na każdym kroku wykazać swą usłużność względem króla i panującej dynastji.**

Opozycja, zmierzająca do osłabienia kontaktu między królem a Mussolinim twierdzi, że Wiktor Emanuel dwa razy sprzeciwił się woli Mussoliniego, nie podpisując przedstawionych mu dekretów.

Chodziło wówczas o drobne sprawy nie mające wielkiego znaczenia dla całokształtu włoskiej polityki.

W każdym bądź razie jest rzeczą pewną, że dopóki Wiktor Emanuel siedzi na tronie, między nim a Mussolinim, między królem a faszystami nigdy nie dojdzie do osłabienia przyjaznych stosunków, wykluczających wszelkie konflikty i nieporozumienia na tle różnicy zdań w sprawach politycznych.

A. A.

Sesja sejmowa rozpocznie się 20-go b. m.

Na pierwszy ogień pójdzie prowizorjum budżetowe.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Na wczorajszej konferencji między marszałkiem Ratajem i wicemarszałkiem Moraczewskim ustalono termin otwarcia sesji sejmowej na 20 b. m. o godzinie 4-ej popołudniu.

Na porządku dziennym znajduje się jedna tylko sprawa: prowizorjum budżetowe na ostatni kwartał.

Obecnie wszystkie ministerstwa przystąpiły do przygotowania budżetów w swych resortach.

* * *

Premjer Bartel odbył wczoraj dłuższą konferencję z ministrem Klarnerem w sprawie ustalenia prowizorjum, następnie udał się do marszałka Rataja, z którym ustalił techniczną stronę przeprowadzenia przez ciała ustawodawcze prowizorjum budżetowego na rok obecny.

* * *

Marszałek Piłsudski, który z Wilna powrócił do Warszawy przerwał swój urlop i pracuje wraz z wyższymi oficerami ministerstwa spraw wojskowych nad prowizorjum budżetowym ministerstwa spraw wojskowych. Dopiero po załatwieniu tej sprawy marszałek Piłsudski ponownie rozpocznie swój urlop i wyjedzie do Druskiennik.

Akcja wojenna Anglji w Chinach

Bombardowanie wybrzeża Kantonu.

Szanghaj, 8 września.

Agencja Indo-Pacific donosi, że w Kantonie wszczęta została akcja okrętów wojennych na podstawie decyzji rządu angielskiego, który postanowił traktować uzbrojone grupy strejkujących jako piratów, nie zaś jako siły regularne rządu kantońskiego, który okazał się niezdolnym do utrzymania nad nimi kontroli. Akcja rozpoczęła się w Swatow, gdzie jeden statek, będacy w dyspozycji strejkujących, został zatrzymany przez statki angielskie.

Londyn, 8 września.

Dzienniki donoszą z Szanghaju, że wojska tamtejsze bombardowały posiadłości cudzoziemców w Hankou. Szkody są niewielkie.

* * *

Londyn, 6 września.

Polska Agencja Telegraficzna.

Według doniesień pism z Waszyngtonu, jedna z kanonierek amerykań. trafiona została 4-ma granatami podczas walk z chińczykami nad brzegiem rzeki Jang-Tse.

* * *

Moskwa, 6 września.

Prasa sowiecka zaznacza, że monarchiści rosyjscy biorą żywy udział w walkach, toczących się w Chinach pomiędzy rządem sowieckim a sprzymierzoną z nim chińską armją narodową z jednej strony, a marszałkiem Tsang-Tso-Linem z drugiej.

Wiadomości bieżące.

WRZESIEŃ
9
CZWARTEK

Dziś: Sergjusza, Jutro: Mikołaja.
Wschód słońca 4.57
Zachód o g. 6.10
Wsch. księżyca 6.36
Zachód o g. 7.40
Długość dnia 13.13
Ubyło dnia 3.31

Dyr. Samborski wraca?
Kasa chorych już go uniewinniła.

Jak się dowiadujemy, zarząd kasy chorych zajmował się ostatnio sprawą zamieszanego w aferę banku bydgoskiego — p. Samborskiego.

Zarząd kasy chorych doszedł do przekonania, że p. Samborski nie ponosi żadnej winy, i postanowił znieść uchwałę zawieszającą p. Samborskiego w urzędowaniu, jako dyrektora kasy chorych, wobec czego dr. S. w najbliższym czasie obejmuje z powrotem swe stanowisko. b.

Tym razem — brawo!
Budowa dworca może być rozpoczęta niezwłocznie.

Magistrat na posiedzeniu w dniu 7 b. m. przyjął warunki ministerstwa kolei w sprawie odstąpienia i zamiany gruntów miejskich na Polesiu Widzewskiem wzamian za grunty, które w przyszłości będą oddane przez zarząd kolei wnosząc do wspomnianych warunków pewne poprawki.

Jednak, aby nie wstrzymywać rozpoczęcia robót, a w związku z tem możliwości zatrudnienia większej liczby bezrobotnych, magistrat postanowił pertraktacje w sprawie uzgodnienia warunków wprowadzić odrębnie i niezależnie od przekazania gruntów, które ze strony miasta nie napotyka na żadne przeszkody.

W październiku będzie gorzej.
Akcja zapomogowa musi być przedłużona.

Na wtorkowym posiedzeniu zarządu funduszu bezrobocia uchwalono wniosek w sprawie zwrócenia się do zarządu głównego o przedłużenie akcji zapomogowej dla bezrobotnych na m. październik w Łodzi, w Zgierzu, Pabjanicach, Tomaszowie, Ozorkowie, Konstantynowie, Rudzie Pabjanickiej, oraz w Piotrkowie.

Na posiedzeniu tym postanowiono również domagać się od zarządu głównego wprowadzenia akcji zapomogowej na terenie Aleksandrowa, Kamińska, Moszczenicy i Dobrej.

Uchwała ta spowodowana została katastrofalną wprost sytuacją bezrobotnych w tych miejscowościach oraz niepomyślnymi widokami na najbliższą przyszłość w związku z ograniczeniem robót sezonowych.

Walka z nadużyciami
przy pobieraniu zapomóg przez bezrobotnych.

Ostatnio specjalne komisje kontrolne ujawniły szereg wypadków oszustw i nadużyć popełnionych z chęci zysku przez robotników, korzystających z państwowej akcji pomocy doraźnej, a działających w ten sposób na szkodę skarbu państwa.

Wobec tego zarząd funduszu bezrobocia na podstawie uzyskanych z Warszawy pełnomocnictw i poleceń postanowił podjąć energiczną akcję przeciwko tego rodzaju nadużyciom.

W wypadkach ujawnienia niewątpliwego przestępstwa podjęte będzie postępowanie z całą surowością. Sprawy te kierowane będą do sądu, celem bezwzględnego wymiaru kary w stosunku do bezrobotnych, popełniających te nadużycia.

Wizyta prof. Kemmerera w Łodzi.
Gość był podejmowany przez związek przemysłowców i magistrat.
Interesował się szczególnie sytuacją w przemyśle oraz budżetem miejskim.

We wtorek wieczorem przybył do Łodzi w charakterze nieoficjalnym prof. Kemmerer w towarzystwie swych sekretarzy oraz przydzielonego doń przez min. skarbu p. Kostaneckiego.

Prof. Kemmerer odbył z przedstawicielami związku przemysłu włókienniczego w państwie polskim dłuższą konferencję o charakterze informacyjnym.

Na konferencji tej prof. Kemmerer **informował się szczegółowo o sytuacji** obecnej przemysłu włókienniczego oraz o możliwościach na przyszłość. Przedstawiciele przemysłu udzielili na zapytania te źródłowych informacji popartych cyfrowemi wywodami.

Podkreślić należy, iż na konferencji tej prof. Kemmerer

nie wypowiedział się sam,

co do poruszonych zagadnień, a informacje te i zapytania miały charakter ściśle rzeczowy.

Prof. Kemmerer złożył również wizytę wicewojewodzie Ossolińskiemu i prezydentowi Cynarskiemu.

Podczas urządzonego przez związek przemysłu włókienniczego w państwie polskiem w Grand Hotelu śniadania toczyła się rozmowa o charakterze towarzyskim.

Uzupełnieniem programu pobytu prof. Kemmerera w Łodzi było zwiedzenie fabryk: I. K. Poznańskiego, Zjednoczonych zakładów Scheiblera i Grohmana oraz Bennicha, a wieczorem obiad, urządzony przez magistrat.

Wizyta w magistracie.

W dniu wczorajszym prof. Kemmerer w towarzystwie sekretarza swego p. Kemmerera juniora i radcy ministerjalnego Kostaneckiego złożył wizytę w magistracie.

Prof. Kemmerera przyjął prezydent miasta M. Cynarski w otoczeniu wiceprezydentów W. Wojewódzkiego i Groszkowskiego.

Po przywitaniu w gabinecie p. prezydenta, prof. Kemmerer przeszedł do sali posiedzeń magistratu, gdzie **oglądał** z zainteresowaniem **wykresy statystyczne**, dotyczące rozwoju miasta i stanu uruchomienia przemysłu.

W godzinach popołudniowych **p. prezydent** rewizytował **prof. Kemmerera.**

Prof. Kemmerer o budżecie łódzkim.

Jak wiadomo, rzeczoznawca amerykański przy rządzie polskim, prof. Kemmerer, rozważając poszczególne sprawy finansowe państwa, zainteresował się specjalnie gospodarką finansową miast polskich.

Podczas swych badań prof. Kemmerer **zwrócił uwagę na budżet m. Łodzi** za rok 1926, który przewiduje sumę **18** miljonów na cele inwestycyjne.

Prof. Kemmerer zauważył, że suma ta wydana została na inwestycje takie, jak gazownia, elektrownia, tramwaje, przyczem okazało się, że konsumenci tych instytucji

są zbyt wysoko obciążeni

z powodu wysokich stawek eksploatacyjnych i to właśnie naraża skarb państwa na straty, gdyż wywołuje drożyznę w kraju.

Przedstawiciele miasta wyjaśniali poszczególne pozycje budżetu i jak się dowiadujemy, prof. Kemmerer przedstawi rządowi wniosek, zmierzający do **obniżenia stawek płaconych obecnie za elektryczność, gaz i t. p.**

Ani grosika więcej...

—:o:—

Tylko o 25 procent
mogą być podwyższone opłaty szpitalne.

We wtorek, dnia 7 września r. b. pod przewodnictwem p. Kazimierczaka odbyło się posiedzenie zarządu kasy chorych m. Łodzi.

Na pierwszy plan w obradach wysunięto kwestję podwyżki opłat szpitalnych — a to w związku z odbytą w dn. 3 b. m. konferencją w urzędzie wojewódzkim.

W toku dłuższej dyskusji stwierdzono, iż uchwalona przez radę miejską 50-owa podwyżka opłat szpitalnych, jakiej domagają się również szpitale prywatne, jest nieuzasadniona, biorąc pod uwagę stosunek wzrostu cen artykułów pierwszej potrzeby, środków leczniczych i opatrunkowych itp., przyczem zdaniem zarządu,

podwyżka ta nie powinna przekraczać 20 procent.

Dążąc jednak do polubownego zlikwidowania sporu ze szpitalami prywatnemi, zarząd kasy postanowił wyrazić zgodę na 25-ową podwyżkę, zgodnie z oświadczeniem przedstawicieli kasy chorych na wspomnianej konferencji, zaznaczając jednocześnie, iż

na dalsze ustępstwa pójść nie może.

O decyzji powyższej postanowiono niezwłocznie powiadomić p. wice-wojewodę.

Następnie rozważano sprawę pragmatyki służbowej dla pracowników kasy chorych, której projekt opracowany został przez komisję administracyjno-prawną.

Projekt ten przed ostatecznem zatwierdzeniem go przez zarząd kasy zostanie odczytany i przedyskutowany na specjalnie w tym celu zwołanem posiedzeniu zarządu kasy.

Po załatwieniu szeregu spraw bieżących posiedzenie zamknięto o godzinie 23-ej.

—:o:—

„Delegat", który kradł.
Nieśmiertelny „rewizor" został przyłapany na gorącym uczynku.

Przed kilku dniami dokonane zostało w kasie skarbowej w Włocławku niezwykle śmiałe oszustwo, którego inicjator zaczerpnął swój pomysł z popularnego bardzo „Rewizora" Gogola.

Do urzędu skarbowego przybył pewien osobnik, który przedstawił się jako

specjalny delegat min. skarbu

oraz najwyższej izby kontroli państwa.

Po przeprowadzeniu rewizji ksiąg „delegat", korzystając z nieobecności kasjera, którego wysłał w tym celu do sąsiedniego pokoju po księgi —

skradł znaczną część znajdującej się w kasie gotówki,

poczym najspokojniej opuścił gmach urzędu.

Śmiała ta kradzież skłoniła władze do podjęcia energicznej akcji w celu schwytania anonimowego „delegata" ministerjalnego.

Poszukiwania te doprowadziły do aresztowania oszusta, którym okazał się

Feliks Leśniewski były kasjer kasy skarbowej w Słupcy.

Leśniewski został w swoim czasie usunięty z zajmowanego stanowiska za popełnienie szeregu nadużyć. Śledztwo przeprowadzone po aresztowaniu go wykazało, iż posiada on niezwykle „ciekawą" przeszłość i ma sporo kradzieży oraz oszustw na sumieniu. (E)

—:o:—

Piekarze przeciw magistratowi
Twierdzą, iż komisja magistracka ma „pecha".

Piekarze łódzcy zwrócili się z memorjałem do pana wojewody w sprawie komisji magistrackiej do ustalania cen chleba i mąki.

Piekarze stwierdzają, że komisja przy magistracie, która miała na celu zabezpieczenie podaży mąki, **nie wywiązywała się ze swego zadania,** gdyż pomimo jej istnienia i działalności, kilkakrotnie powtórzył się brak mąki i pieczywa.

Komisja ustalała ceny abstrakcyjnie, nie licząc się z popytem i podażą.

Gdy województwo zawiesiło działanie komisji, piekarze utworzyli komisję fachową i już **na drugi dzień, dzięki wolnej konkurencji, obniżono ceny chleba.**

Wobec powyższego piekarze proszą o nieprzekazywanie tych czynności magistratowi i delegowanie na posiedzenie komisji fachowej przedstawicieli komisarjatu rządu i policji.

W komisji, prócz piekarzy, zasiadają również przedstawiciele konsumentów w osobach dyrektora związku spółdzielni spożywców i dyrektora powszechnej spółdzielni. b.

Wciąż kopią i kopią...
Aż wreszcie wyłoni się z tego — kanalizacja.

W bieżącym tygodniu rozpoczęto już kopanie kanałów kanalizacyjnych na ulicy Zielonej od Al. Kościuszki do Piotrkowskiej i ulica ta została częściowo dla ruchu kołowego zamknięta.

Prawdopodobnie jeszcze w bieżącym sezonie rozkopana zostanie ulica Piotrkowska od Zielonej do Cegielnianej. b.

Urzędnicy państwowi
domagają się podwyżki płac.

W najbliższym czasie odbyć się ma w Łodzi szereg wielkich wieców urzędniczych, zwołanych z inicjatywy łódzkich organizacji urzędników państwowych.

Na wiecach tych, w których wezmą udział specjalnie wydelegowani z Warszawy przedstawiciele organizacji centralnych — omówiona zostanie konieczność podjęcia akcji w sprawie uzyskania szeregu zmian w uposażeniach pracowników państwowych, które to płace nie odpowiadają w żadnej mierze obecnej sytuacji ekonomicznej rzesz pracowniczych.

To zbiorowe wystąpienie będzie miało na celu zrównanie płac tych z płacami w wojsku, podwyższenia dodatku mieszkaniowego, automatycznego awansu i nowelizacji ustawy emerytalnej.

Chora dziatwa
wyjeżdża na leczenie do Rabki.

Wczoraj wysłana została przez kasę chorych ostatnia grupa dziatwy, zakwalifikowanej do leczenia klimatycznego do Rabki.

Ogółem w r. bieżącym przebywało w Rabce 75 dzieci, wysłanych przez kasę. Wyniki leczenia klimatycznego okazały się dodatnie, a kasa chorych postanowiła umieszczać dzieci członków kasy w sanatorjum magistratu m. Łodzi w Łagiewnikach.

W związku z tem naczelny lekarz kasy chorych dr. Kłuszyński, członkowie komisji lecznictwa oraz przedstawiciele wydziału zdrowotności magistratu zbadali urządzenia tego sanatorjum, które w **zupełności nadaje się na ten cel.**

„Twórczy człowiek" w Polsce
nie jest mrzonką i chimerą, lecz najbardziej realnym typem współczesnego obywatela.

Mowa p. ministra przemysłu i handlu na owtarciu Targów Wschodnich silnem echem odbiła się w polskiej opinji publicznej.

Wiał z niej zdrowy optymizm, zawierała słuszne przestrogi i admonicje.

Minister nawoływał do zwiększenia twórczego wysiłku gospodarczego. Twierdził, że jest ono uwarunkowane przemianą naszej psychiki, której brak dotąd rozpędu i rozmachu ekonomicznego.

Nawoływał p. minister do powiększenia i zintensyfikowania produkcji przy wszystkich warsztatach pracy, atoli w pierwszej linji nacisk kładł na potrzebę produkcji — jak się wyraził — **„człowieka twórczego".**

Słowa p. ministra Kwiatkowskiego o potrzebie wytworzenia typu polskiego „człowieka twórczego" dają wyraz istotnie najbardziej palącej konieczności naszego rozwoju.

Faktem jest, że nasz „człowiek ekonomiczny" — hommo oeconomicus — inny jest, niż na zachodzie.

Jest mniej twórczy przedsiębiorczo i organizacyjnie. Mniej twórczy jest w pracy fizycznej.

Znanym jest doświadczalnie stwierdzony fakt, iż napięcie pracy, czyli tak zwany jej wysiłek, a w związku z tem wydajność pracy — geograficznie maleły od zachodu na wschód.

Dałby się co do tego zrobić piękny wykres, któryby wskazał jak wielkim jest wysiłek pracy anglika, jak dużym jest wysiłek pracy niemca i francuza, jak wreszcie widocznym jest przełom w rozmiarach wysiłku w Polsce, i całkowity jego spadek w Rosji.

Ten stan rzeczy, który zaobserwowano dawno przed wojną — trwa i dzisiaj.

Mamy oto przed oczyma ciekawe zestawienie dotyczące czasu pracy w górnictwie w różnych krajach („Przegląd Gospodarczy" nr. 17 z b. r.)

Okazuje się, że co do czasu pracy pod ziemią zajmuje Polska miejsce równorzędne z innemi państwami.

Natomiast co do czasu pracy efektywnej (Stany 7, 7 — 7, 9 godzin; Niemcy 7; Anglja 6, 5 — 6 3/4 itd.) polskie zagłębia dąbrowskie i krakowskie zajmują ze swemi 6 — 6,25 godzinami (po odliczeniu posiłków i dojścia do miejsca pracy) — miejsce ostatnie.

Wyrównanie owych drobnych różnic, które nie tylko w zacytowanej, ale i we wszystkich innych dziedzinach znajdziemy, oto wielkie jeszcze pole pracy dla owego naszego przyszłego „człowieka twórczego", o którym mówił minister Kwiatkowski.

Ów „człowiek twórczy" to nie żadna odległa przenośnia, ani chimera, ale najzwyczajniej racjonalnie (racjonalnie, a więc wydajnie) pracujący robotnik, kierownik jego, kupiec, bankowiec.

A. Z.

Baissa na giełdzie akcjowej.
„Zgierz" spadł do dawnego poziomu.
Inne papiery straciły przeciętnie około 4 proc.

(Sprawozdanie telefoniczne giełdowego sprawozdawcy „Republiki")

Na giełdzie warszawskiej akcjowej panowała w dniu wczorajszym powszechna baissa. Straty kursowe nie były wprawdzie znaczne, nie mniej jednak **wszelkie chwilowe nawet tendencje poprawy duszone były w zarodku.**

Bank Polski na wstępie onegdajszego zebrania notowany 94 zł. spadł wczoraj początkowo do 90.50, by później dopiero powetować sobie częściowo poniesione straty.

Z akcji przemysłowych najdotkliwiej ucierpiał Zgierz, który ostatnio rokował tak dobre nadzieje. **W ciągu wczorajszego zebrania stracił on 30 procent to jest akurat tyle, wiele zdążył zyskać onegdaj.**

Nie ulega wątpliwości, że chodzi tu o moment spekulacyjny, unikający wszelkiej kontroli, albo też rzeczowego wyjaśnienia.

Osłabły również, choć w stopniu o wiele mniejszym, Starachowice, będące od dłuższego czasu faworytem giełdy. Przeciętna strata na akcjach wynosiła w dniu wczorajszym około 4 procent.

Giełda pieniężna nieomal bez zmiany. Funty ang. w dalszym ciągu słabiej. Czeki na Medjolan spadły o 60 groszy na 100 lirach.

—:o:—

Giełdy zagraniczne.

Gdańsk, 8 września.

Notowano w guldenach gdańskich:
100 marek Rzeszy 122.696—123.004.
100 złotych polskich 57 20—57.35.
Czek na Londyn 25.03.
Wypłaty telegraf. na Berlin 122.622—122.928.
Na Warszawę 57.20—57.35.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO.

Za 100 złotych: Zurych 58.
Berlin 46.485—46.965.
Wypłaty na Warszawę 46.53—46.77.
Na Katowice i Poznań 46.48—46.72.
Wiedeń czeki 78.40—78.90.
Banknoty 78.30—79.30.
Praga 378.50.

Londyn, 8 września.

Nowy Jork 4.85 7-16.
Holandja 12.10 7-8.
Francja 164.59.
Belgja 175.56.
Włochy 134.06.
Niemcy 20.38 i pół.
Szwajcarja 25.11 i pół
Hiszpanja 32.02.
Portugalja 2,53.
Danja 18.29.
Szwecja 18.16.
Norwegja 22.14.
Helsingfors 192.68.
Praga 163.75.

Paryż, 8 września.

Londyn 164.65.
Nowy Jork 33.91.
Belgja 93.65.
Włochy 122.50.
Szwajcarja 655.
Holandja 1358.75.
Praga 100.20.
Rumunja 16.95.
Niemcy 810.

CŁO ZA GRAMOFONY.
Część kosztuje tyle, co całość.

Departament ceł przy ministerstwie skarbu rozstrzygnął, że części gramofonów należy clić tak jak kompletne gramofony t. j. po 100 zł. od sztuki.

Rozstrzygnięcie to reguluje dotychczasową rozbieżność poglądów, że części gramofonów można clić, jako części instrumentów muzycznych wdłg. poz. tar. celnej 172-4 po zł. 150 za 100 kg.

TERMINY PŁATNOŚCI bezpośrednich podatków we wrześniu.

W drugiej połowie bieżącego miesiąca przypadają terminy płatności następujących bezpośrednich podatków:

1) **do 15 września** — wpłaty miesięczne podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w miesiącu sierpniu rb.;

2) **do 20 września** — druga połowa zaliczki na podatek od obrotu za II-gi kwartał r. b.;

3) **podatek dochodowy** od uposażeń służbowych, emerytur itp. — w ciągu siedmiu dni po dokonaniu potrącenia.

Nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy z terminem płatności w miesiącu wrześniu rb.

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym kurs dolara wynosił 8.99 w płaceniu i 9.00 w żądaniu.

Tendencja słaba. Ruch wyjątkowo znikomy. Podaż materjału przewyższała popyt.

Bank polski pokrył wczoraj całkowicie zapotrzebowanie giełdy urzędowej.

Łódzki oddział Banku polskiego ofiarował wczoraj za dolary kurs 8.95.

Giełda urzędowa.

—:—

GOTÓWKA.

Dolary 8.97

CZEKI.

Belgja 25.—
Holandja 361.90
Londyn 43.80
N. York 9.—
Paryż 26.70 26.65
Praga 26.75 26.72
Szwajcarja 174.46
Wiedeń 127.36
Włochy 33.—
Sztokholm 241.30

PAPIERY PAŃSTWOWE i LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 72.50, w złotych 652.50
Pożyczka kolejowa 157.— 155.—
Pożyczka konwers. 5 proc. 52.25 51
8proc. 160.50
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 38.25
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie
4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedw. = złotowe 41.—
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedw. = złotowe 43.75

AKCJE.

Bank Polski 90.50 92.25 92.—
Bank Handlowy 3.65
Bank Zarobkowy 7.30
Bank Dyskontowy 8.25
Bank Zachodni 2.— 2.10
Zgierz 1.10
Chodorów 100.— 101
Częstocice 1.55 1.5
Michałów 0.40
Wysoka 2.75
Nafta 0.60
Nobel 3.— 3.05
Fitzner 3.—
Modrzejów 4.40 4.30 4.45
Ostrowieckie 7.55 7.50 7.65
Rudzki 1.50 1.43 1.46
Ursus 1.75
Zawiercie 21.50 21.75
Borkowski 1.54 1.5
Spirytus 2.50
Kijewski 0.21
Siła i światło 26
Czersk 0,48
Gosławice 45.— złot
Cukier 3.45 3.60
Węgiel 80.— 78.— 78.50
Polsk. Przem. Naft. 0
Cegielski 19.— 20.—
Lilpop 1.05 1.09
Norblin 1.25 1.30
Parowozy 0.45 0.47
Starachowice 2.39 2.37 2.45
Zieleniewski 15.— 14.75
Żyrardów 14.50 14.75
Haberbusch 90.— 87.— 87.50 złotowe
Lombard 2.50

Stowarzyszenie Sportowe

UNION

Plac Sportowy Helenów

W niedzielę, d. 12 września 1926 r., o godz. 4-ej po poł.

Międzynarodowe Wyścigi

Startują: za dużymi motorami Startują:

Szwedler— Bajorat Drezno
Thomas — Martin Praga
Hartwig — Erxleben Berlin
Hoffman — Burno Łódź

BIEGI SPRYNTEROWSKIE.
z udziałem najlepszych miejscowych kolarzy.

Bliższe szczegóły w programach.
Ceny miejsc: wejściowe zł. 2.—, dzie ci, uczniowie i szeregowi zł. 1.25, miejsca siedzące: ławki zł. 2.50, taras zł. 3.— terasa A zł. 4.—, trybuna otwarta zł. 5.—, trybura kryta zł. 6.—, wewnątrz toru zł. 6.— i loże zł. 8.—. Członkowie Unionu płacą za wszystkie miejsca w przedsprzedaży połowę.
Przedsprzedaż biletów w firmie Karol Küster i Synowie, Sienkiewicza 23, tel. 7-22, w dniu wyścigu do godz 1-ej po poł. w lokalu Unionu. Przejazd 7, tel. 27-25.



REFORMACKIE pigułki z marką Zakonnik
znane od 1602 roku.
Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpień wątroby, nadmiernej otyłości, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy uśmierzają hemoroidy, czyszczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym. Użycie 1 do 2 pigułek na noc.
Cena pud. Zł. 1,35 wyrobu apteki Karczewski, Tuszyński, Warszawa Trębacka 4.—Żądać w aptekach i składach z „ZAKONNIKIEM". 023—8

Seans Szachowy
odegra
p. D. Daniszewski
jednocześnie na ślepo przeciwko
6-ciu silnym graczom
w Łódzkim Klubie Szachowym, Moniuszki № 1
w sobotę 11 września 1926 r. o godz. 6-ej.
Zapisy przyjmuje Sekretarjat Łódzkiego Tow. Zw. Gry Szach.



BEZPŁATNE
badanie oczu celem ścisłego dopasowania szkieł do oczu przy kupnie
OKULAR lub BINOKLI
od najtańszych do najwykwintniejszych
poleca
Fr. Postleb. Optyk
Łódź, Piotrkowska 71.

Zawiadomienie.
Zakład Fryzjerski „Marjan" Piotrkowska 124
zawiadamia Sz. Klijentelę, iż długoletnia pracownica firmy Szwarc i Jabłoński **manicurzystka**
p. „HELENA"
pracuje obecnie w zakładzie fryzjerskim
„MARJAN", Piotrkowska 124, tel. 13-08

Dr. med.
Różaner
Dzielna № 9.
Tel № 28-98.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 8—10 i od 4—8
Leczenie lampą kwarcową.

Dr. med.
S Lewkowicz
Choroby skórne weneryczne i płciowe.
Konstantynowska 12.
Przyjmuje od 9—1 i od 6—8. Dla pań od 4 — 5.
Dla niezamożnych ceny leczenie.

Lekcji
początkującej gry fortepianowej
udziela uczenica wyższego kursu konserwatorjum.
Zgłoszenia ul. Orla № 11 m. 6 I piętro od 10—3-ej po poł.
025-10

Kasa Chorych m. Łodzi
poszukuje
lokalu na aptekę
składającego się z 6—7 pokoi z kuchnią, na parterze względnie na I-ym piętrze, w okolicy ulic Karola—Wólczańskiej — Gdańskiej.
Ofertę z podaniem ceny, opisu lokalu oraz adresu należy złożyć w Wydziale Gospodarczym Kasy, przy ul. Wólczańskiej № 225, do 16.IX r. b.

A. KANTOR
JUBILER
W Omacku Grand Hotelu. Wejście ze sklepu „Franboli"
poleca Sz. Klijenteli **Kryształy Baccarat** w okuciu srebrnym, nakrycia srebrne wyrobu **Braci Hempel** w Warszawie oraz wielki wybór precyzyjnych zegarków i **biżuterji**.

POSZUKIWANE
2 MIESZKANIA:
1) 3 pokoje z kuchnią
2) 2 pokoje z kuchnią
z wygodami w czystym domu— mot wie słoneczne. Pośrednicy pożądani. — Oferty sub. „Lokale".

Z dniem 15-go września b. r. wznawiam zajęcia w komplecie frebelowskim z początkowem nauczaniem (kl. a, b, c) szkół średnich.
Zgłoszenia przyjmuje od 10 września pomiędzy godz. 10—12 zrana, oraz 4—6 popoł.
HELENA KASSLÓWNA
ul. Andrzeja 7 m. 16.

MEBLE
pojedyncze oraz **kompletne urządzenia** poleca najtaniej i najdogodniej tylko znana **solidna firma**
I. M. TERKELTAUB
12 NARUTOWICZA 12 w podwórzu, tel. 34-18

Pensjonat
Jakubówka
Krynica.
Kuchnia wykwintna. Ceny na wrzesień zniżone. 55-

Dr. Smoleński
Choroby wewnętrzne i nerwowe ul. Andrzeja 5. — Tel. 10-99.
powrócił.

Poszukuje się
kilku fryzjerów, fryzjerek
i manikurzystek
do pierwszorzędnego salonu damskiego
Oferty tylko pierwszorzędnych sił sub „O.K. 100" w admin. „Rep." 9

Oddam
2 pokoje odpowiednie dla lekarza lub adwokata, Wiad. ul. Narutowicza 8 m 14.

Dr.
B. KNICHOWIECKI
choroby dzieci.
powrócił.
Andrzeja 5. — Telef. 10-20.

Kupię okazyjnie
MEBLE
do salonu w b. dobrym stanie. Oferty z podaniem ceny w adm pisma sub. „S. W."

Do kompletów z zakresu kl. A, B i C przyjmuje zgłoszenia od 9—11 i od 2—5
Stefanja Marchewianka
Trauguttа 14.

L. Berlinówna
wznowiła
lekcje gry fortepianowej
Gdańska 72 — od 4—7 po poł.

Panowie! Dbajcie o swoje zdrowie!
Przed zakupem prezerwatyw żądajcie 2 najpewniejsze i najlepsze wzory wraz z zajmującym cennikiem za 1 zł. w znaczkach pocztowych. Tuzin zł. 4—6—8 i 12 — zupełna gwarancja za każdą sztukę, wysyłka dyskretna za pobraniem. Perfumerja Fedra, Lwów, Sykstuska 7 E (dom własny).

Zawodowa Szkoła
Odzn. złotym medalem mistrzyni cechu
A. KOPYDŁOWSKIEJ
Łódź, Piotrkowska 154
Dnia 22 września rozpoczynają się lekcje na wszystkich działach robót ręcznych. Po skończonym kursie uczenice otrzymują świadectwa. Zapisy przyjmuje i informacji udziela kancelarja szkoły od 10—1 i od 6—8 wiecz. Dla uprzystępnienia nauki niezamożnym uczenicom otwarta zostaje Szwalnia. Nauka robót ręcznych i szycia bielizny za opłatą 10 zł. miesięcznie.

Kto wypożyczy
planino
proszony jest o złożenie oferty pod „S.S.S"

Dla eleganckich Pań!!!
Polecamy wybitnie elegancką konfekcję damską jedwabną, gustownie ozdobioną przeróżnemi przybraniami jak ręcznem malowaniem it.p. Wykonywujemy zlecenia z materjałów własnych.
Piotrkowska 79 w firmie „Glob".

Tanio, bo w prywatnem mieszkaniu
FUTRA wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie
I. OPATOWSKI
— Nowomiejska 27 — Tel. 46 08. —
— — Żadnej filji nie posiadam. — —



Farby, lakiery
i przybory malarskie
ALEKSANDER MILLER i S-ka
Łódź, Przejazd 4.

Obwieszczenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, na powiat łódzk., Jan Andrzejewski zamieszkały w Łodzi, przy ul. Orlej № 3, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 15 września 1926 r. od godziny 10-ej rano we wsi Stare Rokicie gm Brus odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości należących do Józefa Kluki składających się z piętnastu tysięcy cegły kominowej oszacowanych na ogólną sumę 750 zł.
Komornik: J. Andrzejewski

Dr. med
S. KANTOR
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów Gabinet Röntgena i światło-lecznicz
ul. Piotrkowska 144
róg Ewangielickiej
Tel. 29-45.
Przyjmuje: od 8-2 i 6-8. Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 pp

Dr. med
LUBICZ
Cegielniana 43
Tel. 41-32.
Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe.
Leczenie sztucznym słońcem wyżynowem.
Przyjmuje od
g. 8 do 10 rano
i od 5 — 8 w.

Dr.
Michał Lipski
Wschodnia 65
(Piotrkowska 46)
tel 3-51
powrócił
i przyjmuje
w chorobach skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
od 2—5 p. p. i od 7—9 wiecz.

Dr. med.
BRAUN
Południowa № 23
tel. 40-26
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Leczenie światłem, (Lampa kwarcowa.
Powrócił.
Przyjmuje
od 9 — 11
i od 5—8.

Znaczki pocztowe
całe zbiory
kupuje i płaci najlepiej
Tadeusz GUTMAN
Zawadzka 23.

M-lle
Irene Jarblum
Diplomée d Etudes Universitaires (Sorbonne) donne des leçons de français Kilińskiego 43 reçoit 6-9.

„Cottoniarz"
na cienkie Cottonmaszyny a także ketiarka potrzebni, zgłosić się B. Grynoch, Gdańska 57, w podwórzu I-e p. 10

Kupno sprzedaż

Do sprzedania dom o 6-ciu mieszkaniach nowy za 5 tysięcy złotych blisko stacji Chojny przy ulicy Trembackiej 25.

Urządzenie sklepowe kupię, ulica Piotrkowska № 141 m. 12

Samochód ciężarowy „Ford" karoserja kryta w doskonałym stanie nowe gumy okazyjnie do sprzedania. Kilińskiego № 212 m. 1, od 12 do 1.

Lokale

Poszukiwany mały pokoik przy izraelickiej rodzinie dla starszej wdowy Oferty sub. „30" do „Il. Republiki"

Poszukuję pokoju z oddzielnem wejściem w pobliżu Pomorskiej. Sub „Gimnazjum" Pomorska № 48

Do wynajęcia 1 lub 2 duże pokoje frontowe umeblowane z wszelkiemi wygodami. Wejście niekrępujące. Adres Pomorska 20 front II piętro m. 6

Poszukuję pokoju niekrępującego Oferty z podaniem ceny do administracji sub. „P. W."

Pokoju umeblowanego poszukuje w śródmieściu. Oferty Piotrkowska 1/5 Łaski 10

Przyjmę na mieszkanie uczenicę, z utrzymaniem, pianino na miejscu wiadomość Konstantynowska 35. m. 3

Pokój parter lub I-piętro z niekrępującem wejściem poszukiwany. Oferty pod „B S." do adm „Republiki" 9

Do odstąpienia pokój z kuchnią. Wiadomość Konstantynowska № 55 sklep spożywczy. 765—9

Posady

Prasowaczka pomocnica do prasowania garderoby poszukiwana. Chemiczna pralnia i farbiarnia F. Hanzel, Szefera 20 róg Tuszyńskiej.

Rutynowany buchalter poszukuje posady. Referencje pierwszorzędne. Wynagrodzenie minimalne. Oferty proszę do administracji sub. "L. 200". 028-10

Absolwent Wyższej Szkoły dla Handlu Zagranicznego we Lwowie poszukuje w dziale handlowym lub exportowym odpowiedniej posady lub praktyki. Zgłoszenia do adm. „Republiki" pod „Absolwent" 20

Polonista do klas wyższych poszukiwany. Oferty pod „Pełne kwalifikacje

Osoba inteligentna skromna z dobremi referencjami do 4-letniej dziewczynki oraz do pomocy w gospodarstwie potrzebna. Szyk. ul. Przejazd 19, od g. 10 — 12 przed poł.

Rutynowany buchalter i sprzedawca poszukuje posady dobrze obeznany w przemyśle włókienniczym. Oferty sub „A. 4" 923—6

Gospodyni rutynowana, doskonała kucharka z dobrem szyciem poszukuje odpowiedniej posady, Referencje pierwszorzędne. Oferty sub. „O. Ch" do adm. 880-9

Majster grzeolny (krempelmeister) na wełny i vigonie spec na trykoty poszukuje posady samodzielnej lub za pomocnika. Oferty pod „L. M" składać w admin. „Il. Republiki". 851-11

Krawcowa poszukuje szycia w domach prywatnych Wiadomość Nowo-Cegielniana 38 m 7 9

Buchalter pracuje na godziny bardzo tanio. Załatwia wszelkie sprawy podatkowe. Of „W. C." „Republ."

Nauka wychowanie

Stenografji wyucza listownie szybko tanio. Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, Szczygła 12. Żądajcie bezpłatnych prospektów. 19

Niemiecki gruntowny: konwersacja, gramatyka, literatura najnowsza ułatwiona metoda. Pomorska 22, fr. I piętro m 4, od 2—4 po poł.

Udzielam lekcji angielskiego pojedyńczo i w kompletach, Zgłaszać się: Wschodnia 78 m. 16 od 2—4 i od 8—9 764-9

Rozmaite

Obiady tanio i smacznie, Piotrkowska 17, II podw III piętro m, 38. 770—9

Manicurzystka z Cegielnianej № 19 powróciła 30

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia Piotrkowska 132. 9

Tkalnia sztuczna tkanie różnej formy dziur nie do poznania w ubiorach jedwabiach, swetrach, dywanach. Piotrkowska 92 9

Zagubione dokumenty

Zaginął portfel (na Głównej poczcie) dowód osobisty wydany w Łodzi na imię Nusen Dawid Luitman, książka inwalidzka wydana w P.K.U. w Łodzi, książeczka wojskowa wydana w P.K.U w Łodzi, legitymacja członkowska Związku Inwalidów, 2 kwity lombardu i inne jeszcze dowody. Znalazcę uprzejmie proszę o zwrócenie za nagrodą. Dawid Luitman, Rokicińska Szosa 31. 9

Poszukuję lokalu
składającego się z biura i magazynu lub samego magazynu, któryby mógł pomieścić od 3-ch wagonów towaru. Centrum miasta. Oferty sub. „J. O." w admin. „Il. Rep."

Wydawca: W. Polak Redaktor: Wacław Smólski. Czcionkami wydawnictwa „Republika" sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 15.